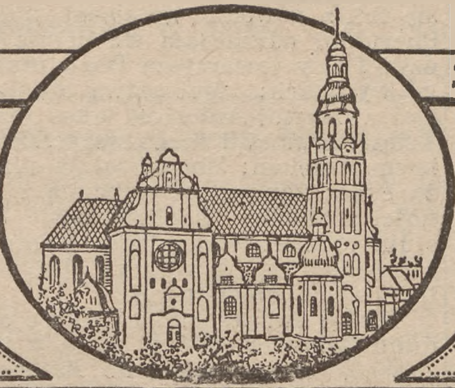
TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY



Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelarja przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
Ks. Zygmunt Fiedler
w Bydgoszczy.

Rocznik II | Bydgoszcz, dnia 4 października 1931 | Numer 37

Uroczystość Matki Boskiej Różańcowej.

Wielkie zasługi około wprowadzenia i rozpowszechnienia modlitwy różańcowej położył św. Dominik (um. 1221). Lecz różaniec w istocie swej już dawniej był znany i odmawiany. Od najdawniejszych czasów ery chrześcijańskiej było zwyczajem, dodawać do modlitwy Pańskiej pozdrowienie anielskie. U pustelników i zakonników z biegiem czasu wyrobił się zwyczaj, że szczególnie często modły te powtarzali. Z początku nie trzymano się przy tem osobnego jakiegoś porządku ani nie kładziono specjalnej wagi na ilość odmawianych pacierzy; to później dopiero weszło w zwyczaj. Aby skupienie w modlitwie nie doznało ujmy, używano kamyczków lub kuleczek w takiej ilości, w jakiej zamierzano powtarzać powyższe modlitwy i przekładano je w miarę odmówionych pacierzy z jednej ręki do drugiej. Później przedziurawiono kulki i nawlekano je na nić.

Na początku trzynastego wieku panoszyła się w południowej Francji herezja Albigensów, którzy dopuszczali się mnogich okrucieństw, przejmujących zgrozą, i krwawo prześladowali chrześcijan, wiernych prawdziwej wierze. Gdyby to od nich było zależało, byliby Kościół Katolicki doszczętnie zniszczyli. Św. Dominik, założyciel zakonu dominikańskiego, dokładał usilnych starań, aby za pomocą kazań nawrócić zbłąkanych na drogę prawdziwej wiary i chrześcijańskich obyczajów, lecz wszystkie zabiegi jego i trudy okazały się bezowocnemi. Podwoił więc modlitwy swoje i umartwienia i gorąco błagał Królową Nieba, aby mu podała środek skuteczny na uleczenie herezją dotkniętych dusz. Matka Najśw. miała mu się ukazać i odezwać się doń słowami: „Zaprowadź różaniec, on będzie ochroną od mnóstwa złego“. Z wielką gorliwością wykonał Dominik zlecenie Matki Boskiej, i usiłowania jego uwieńczone zostały wspaniałym wynikiem; w krótkiem czasie sto tysięcy zbłąkanych Albigensów wróciło do Kościoła. Gdzie dawniej panował duch ciemności, zakwitło znowu Królestwo Boże. Różaniec zaś stał się ulubioną modlitwą wszystkich chrześcijan.

I nieraz modlitwa różańcowa odmówiona ku czci Matki Boskiej, sprawiła, że Najśw. Panna okazała się potężną wspomożycielką wiernych. W roku 1571, na przykład, miało miejsce zdarzenie, które w sposób uderzający wykazało potęgę modlitwy różańcowej. W owym czasie przewaga turecka jak chmura wisiała nad Europą, grożąc pożogą państwom chrześcijańskim, a zniszczeniem Kościołowi.

Papież Pius V. wzywał wobec takiego niebezpieczeństwa książąt chrześcijańskich do walki z zuchwałym wrogiem, lecz odezwy jego nie znalazły dostatecznego posłuchu. Za to we wszystkich krajach chrześcijańskich zapał modlitwy ogarnął wiernych. Wszędzie członkowie arcybractwa różańcowego odbywali procesje i pielgrzymki, aby sobie uprosić pomoc Najśw. Marji Panny i ratunek od zagłady. I — o radości — dnia 7 października 1571 wojsko chrześcijańskie w zaciętej bitwie morskiej pod Lepanto odniosło świetne zwycięstwo. Przeszło 30.00 Turków wraz z swoim wodzem poległo, 5.000 wzięto w niewolę, 500 galer tureckich zdobyto i uwolniono przeszło 20.000 chrześcijan, których Turcy trzymali w niewoli. Papież, który dnia tego odbywał konsystorz z kardynałami, porwał się nagle z fotelu, otworzył okno, spojrzał ku niebu i zawołał radośnie: „Odłóżmy pracę na później, i dziękujmy Bogu za wspaniałe zwycięstwo, jakiem obdarzył wojsko chrześcijańskie“. Na pamiątkę tego zwycięstwa Papież rozporządził, żeby co rok 7 października obchodzono uroczystość dziękczynną pod nazwą: „Pamięci naszej Pani Zwycięskiej“. Papież Grzegorz XIII. przełożył uroczystość tę w roku 1573 pod tytułem „Matki Boskiej Różańcowej“ na pierwszą niedzielę października, jako że zwycięstwo nad Turkami przypadło właśnie w pierwszą niedzielę października, i to w czasie, kiedy członkowie Arcybractwa Różańcowego w Rzymie błagali Matkę Najśw. o zwycięstwo. Kiedy wojska chrześcijańskie pod wodzą księcia Eugenjusza powtórnie w roku 1716-ym pod Białogrodem Turkom zadały klęskę, Papież Klemens XI. ze względu na powszechne przekonanie, że chrześcijanie to zwycięstwo zawdzięczają modlitwie różańcowej, wydał dekret, obowiązujący cały Kościół do obchodzenia uroczystości Matki Boskiej Różańcowej.

Aby ożywić i powiększyć zamiłowanie do modlitwy różańcowej, szereg papieży obdarzył ją licznemi odpustami. Papież Leon XIII. wyznaczył październik na miesiąc różańca św. i rozporządził, aby w miesiącu tym we wszystkich kościołach odprawiono nabożeństwo różańcowe z dodaniem litanji loretańskiej i modlitwy do św. Józefa. Kto w nabożeństwie październikowem bierze udział przynajmniej dziesięć razy, zyskuje w dniu, w którym przystępuje do spowiedzi i Komunji św., odpust zupełny.

„Odmawiajcie w rodzinach swoich codzień różaniec, tę prostą, piękną i tak bogato odpustami uposażoną modlitwę. To jest ostatnie moje słowo, które wam kładę na serce, ostatnia pamiątka, którą wam zostawiam“. (Pap. Pius IX).

W naszym kościele odprawi się różaniec przez cały październik w codzień o godz. 19, a w niedziele i święta na nieszporach. Serdecznie apelujemy do parafjan naszych, aby jaknajwięcej korzystali z łask, któremi w tym miesiącu hojnie szafuje Matka Najśw. Niema zapewnie w dzisiejszych ciężkich czasach człowieka, któryby nie wyczekiwał pomocy i opieki Najśw. Marji Panny. Wypełniajmy pragnienia Matki Boskiej w miesiącu różańcowym, a ona nam opieki Swojej nie odmówi.

O Aniołach.

Każdy człowiek na ziemi ma swego przewodnika i opiekuna między anielskiemi zastępami. Katechizm nazywa go Aniołem Stróżem. Oprócz człowieka mają też Aniołów Stróżów Kościół Święty (św. Michała), pojedyncze kraje, miasta i rodziny.

Przenieśmy się myślą między naszą niebieską rodzinę i przypatrzmy się jej.

Najpierw dla lepszego zrozumienia zaznaczamy, że słowo „anioł" pochodzi z greckiego słowa angelos, co oznacza posłańca.

Aniołowie nie mają ciała, są istotami duchowemi, obdarzonemi rozumem i wolą. Ciało przybierają czasem na krótki czas za osobnem pozwoleniem Bożem, aby ukazać się ludziom. Bardziej są oni zbliżeni do Boga aniżeli ludzie. Istnienie Aniołów jest prawdą wiary katolickiej.

Liczba Aniołów jest nieobjęta żadną ludzką rachubą. Św. Hieronim powiada, że liczba ludzi, żyjących po wszelkie czasy, niczem jest w porównaniu z liczbą Aniołów.

W tej mnogości jest jednak wspaniały porządek. Kościół św. poucza, że jest dziewięć chórów anielskich: Serafini, Cherubini, Trony, Mocarstwa, Księstwa, Moce, Panowania, Archaniołowie i Aniołowie. Św. Grzegorz tak tłómaczy te nazwy: Serafini zwą się tak z powodu gorejącej miłości, Cherubini odznaczają się pełnią wiedzy; Trony towarzyszą Bogu przy Jego wyrokach; Mocarstwa wykonują nad wyższymi Aniołami jakąś władzę, Księstwa przewodniczą wszystkim dobrym Aniołom; Moce działają siłą Bożą cuda; Panowania trzymają w karności szatanów; Archaniołowie zwiastują ludziom ważne zarządzenia Boże; Aniołowie są posłami Bożymi do ludzi i ich opiekunami.

Pismo św. wspomina jeszcze o siedmiu Aniołach, którzy stoją u tronu Bożego, a nie należą do żadnego z chórów.

Sztuka chrześcijańska przedstawia Aniołów w ludzkiej postaci, zwykle w wieku młodzieńczym, aby wyrazić ich nieśmiertelność. Dodaje im też skrzydła, aby wskazać na ich gotowość do najrychlejszego spełniania woli Bożej.

Jako najdawniejsze święto Aniołów obchodził Kościół święty uroczystość św. Michała Archanioła. Święto Aniołów Stróżów ustanowiono w wieku 16-tym, najpierw w Hiszpanji, potem zaś we Francji. Papież Paweł V. zatwierdził to święto w r. 1608, a Klemens X. naznaczył dla niego dzień 2 października.

Bitwa pod Płowcami.

Dnia 27 września upłynęło 600 lat od krwawej bitwy wojsk polskich pod wodzą króla Władysława Łokietka z Krzyżakami pod Płowcami w r. 131.

Władysław Łokietek z trudem zdobywał koronę polską. Utrudniali mu to wrogowie zewnętrzni, jak król czeski Jan Luksemburczyk, który miał pretensje do ziem polskich i wspierał wszystkich wrogów Polski. Utrudniali mu niemniej wrogowie wewnętrzni głównie koloniści niemieccy, którzy, jak w Krakowie, nie wahali się nawet wystąpić z otwartym buntem przeciwko królowi Z tych wszystkich walk wyszedł Łokietek zwycięsko, ale skorzystali z nich Krzyżacy i zagarnęli całe Pomorze, część Wielkopolski i połowę Mazowsza. Łokietek wytoczył skargę na Zakon Krzyżacki przed papieżem. Papież przyznał słuszność Polsce, ale Krzyżacy jawnie zgwałcili wyroki napieskie.

Mimo rocznego rozejmu uderzyli Krzyżacy na Wielkopolskę i zaczęli ją pustoszyć, niszcząc wszystko ogniem i mieczem. Nie przepuszczali nawet kościołom. Mordowali niewiasty i dzieci. Był to prawie tatarski najazd, który okrył wieczną hańbą cały Zakon Krzyżacki.

Dwa miesiące trwało już to spustoszenie, gdy wreszcie zdołał Łokietek zebrać większą siłę wojskową. Dopadł idących z olbrzymiemi łupami Krzyżaków pod Płowcami 27 września 1331 r. Zaskoczeni znienacka ulegli mściwemu okrężowi polskiemu. Bitwa była niezwykle krwawa. Polacy pomordowali nawet wziętych do niewoli rycerzy krzyżackich, mszcząc się za ich rabunki i mordy w Wielkopolsce. Bandy krzyżackie uciekły do Prus. Łokietek rozgromił jeszcze śpieszącego im na pomoc króla czeskiego Jana Zawarto rozejm, który Łokietek podpisał prawie już konającą ręką, umarł bowiem 2 marca 1333 roku.

Sprawa oddania zabranych przez Krzyżaków ziem ciągła się długo. Rozstrzygnął ją dopiero wielki bój, który rozegrał się na polach Grunwaldu w 1410 roku.

Na polach płowieckich wypłynęło w niedzielę, dnia 28 września, z piersi polskich uroczyste dziękczynne „Te Deum" — „Ciebie, Boże, chwalimy" za zwycięstwo Łokietkowe. Dołączmy do niego swoje modły dziękczynne, zwycięstwo to bowiem przerwało zaborczy pochód krzyżacki w ziemie polskie.

Teresa z Konnersreuth.

W niektórych kołach pojawiły się niedawno temu wiadomości, jakoby się zbliżało ostatnie rozwiązanie zagadnienia, dotyczące niezwykłych, a niewytłómaczonych dotąd wydarzeń w Konnersreuth, rozwiązanie według nich oczywiście w sensie ujemnym.

Koła te powołały się przedewszystkiem na dwa fakty, tj. że Kurja Biskupia w Ratysbonie zabroniła w lecie br. odwiedzania słynnej już dziś na cały świat stygmatyczki Teresy Neumann, oraz że Teresa kilkakrotnie opuszczała miejscowość, w której zamieszkuje stale u rodziców.

Co się tyczy ostatniego, to nie będąc wiązaną żadnemi ślubami ani obietnicami, Teresa Neumann najzupełniejszą posiada wolność opuszczania swej siedziby, co też — lubo rzadko — czyniła. Lecz nieliczne te jej wyjazdy nie były przedsiębrane dla rozrywki, ani dla przerwania monotonnego, dla oka niedowiarków, życia, lecz miały na celu odwiedzenie dusz, podobnie jak ona, Bogu oddanych, w towarzystwie których spędzała chwile nieobecności w domu na wspólnej bogomyślności i na zbudowaniu tych wszystkich, w których przebywała otoczeniu. To też mylny zupełnie był wniosek, że wyjazdy Teresy z Konnersreuth stanowią niejako początek końca jej dziwnego, mistycznego życia

Drugi fakt, tj. rozoprządzenie Władzy Duchownej w Ratysbonie, wynika przedewszystkiem ze sporu, jaki się toczył w czasach ostatnich na temat Teresy Neumann między uczonymi katolickimi a protestanckimi. W sporze tym pierwsi, tj. uczeni katoliccy, jak dr. Wunderle i dr. Mager, zarzucili protestanckiemu profesorowi Gerlichowi zbyt głębokie przeświadczenie o nadprzyrodzoności pochodzenia stygmatów Teresy, jej wizyj i słów, jakie wypowiada podczas zachwyceń.

Pozatem jeszcze zarządzenie Kurji wywołane zostało szerzącemi się pogłoskami, jakoby Teresa Neumann rzekomo przepowiadać miała jakieś kataklizmy, mające nastąpić w krótkim czasie, a pogłoski te, pochodzące od żywiołów wrogich świątobliwej dziewicy, wywołały popłoch, zwłaszcza wśród kół, które dalekie od wiary, tem skłonniejsze są do zabobonów i przesądów.

Kurja Biskupia w Ratysbonie wyraźnie oświadczyła, iż przez zawieszenie odwiedzin u Teresy Neumann nie ma bynajmniej zamiaru wydawania sądu o niej ani o przedziwnych rzeczach, jakie jej żywotowi towarzyszą, a zarządzenie to Władzy Duchownej niechaj posłuży wszystkim tym, którzy tak podkreślać lubią rzekomą pochopność Kościoła do uznawania cudów, za klasyczny dowód, z jak krańcową, że się tak wyrazimy, ostrożnością postępuje Kościół, zanim fakt jaki, w którym tysiące ludzi widzą nadprzyrodzone zjawisko, za cud prawdziwy uzna.

Jeden jeszcze zarzut podnoszą w sprawie Teresy Neumann czynniki, które ze sceptycyzmem, jeżeli nie z niechęcią, do niej się odnoszą. Pod-

kreślają mianowicie, że Teresa, mimo iż władza duchowna tego nie broniła, nie wyjechała do jednej z klinik publicznych, aby tam długim i dokładnym poddać się badaniom lekarskim. Zapomina się wszakże o tem, że badania takie przeprowadzali na miejscu u łoża stygmatyczki różni słynni medycy i profesorzy, którzy, o ile nie wydawali wprost korzystnych opinij, stwierdzali, że stoją przed zagadką, której „dzisiejsza nauka" stwierdzić jeszcze nie zdoła.

Wyjazdowi Teresy do kliniki stanowczo oparli się jej rodzice, a że tak postąpili, jest rzeczą prostą i zrozumiałą. Nie chcieli oni bowiem świątobliwej, cichej, pokornej i nieśmiałej dziewicy, dla której w jej cierpieniach badania i stwierdzania medyczne prawdziwem są udręczeniem, poddawać różnym próbom i analizom w miejscu obcem, gdzie byłaby niechybnie wystawioną na ostrą krytykę, a może i szyderstwo wielu takich, którychby do niej nie tyle chęć wiedzy sprowadzała, jak przedewszystkiem żądza zadania kłamu temu, co oni w głębokiem przeświadczeniu uważają za dary miłosierdzia Bożego; nie chcieli umieszczać jej wśród ludzi obcych, bo tam nie mogliby troskliwem a miłującem okiem czuwać nad tem, by do ich dziecka nie zbliżali się ludzie, przed którymi w własnym domu łatwiej by je ustrzedz mogli.

Jak ostatecznie sprawa Teresy Neumann się rozstrzygnie, to leży w ręku Boga, który nią tak pokieruje, jak w najwyższej Swej mądrości za dobre będzie uważał. My wszakże dodajemy, że nieprzerwane pasmo prawdziwych a przez lata całe powtarzających się faktów, że nadzwyczajne nawrócenia, jakie w skromnym domku Teresy się dzieją, że wreszcie opinja wytrawnych, a duchem prawdy owianych uczonych, w szeregu których nie brak i przedstawicieli naszego narodu, doprowadzą wkrótce do tego, iż sprawa wyjaśni się tak, że się przyczyni do tem większego poznania wszechmocy Bożej, a wyjdzie na dobro i podniesienie wiary społeczności chrześcijańskiej.

Korzystajmy z rekolekcji,

które się rozpoczną w kościele naszym w środę 7 października o godz. 19. Nauki: rano o godzinie 6, wieczorem o godzinie 19.

Historja Cudown. Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej

Przybyło tedy 16 białych mnichów prawdopodobnie Słowaków, by mogli się z ludnością tutejszą porozumieć. Odtąd, a więc blisko 5½ wieków, biały habit pauliński dzierży straż na Jasnej Górze i wiąże się ściśle z historją Obrazu Cudownego w Częstochowie.

Na cudownym Obrazie, jak wiemy, są dwa cięcia szablą na twarzy, zadane przez Husytów w 1430 r., i na znak na szyi od strzały, puszczonej przez Tatarzyna na zamku Bełzkim. Te stygmaty na swym wizerunku chce Matka Najświęesza zatrzymać na wieczne czasy, gdyż po odnowieniu Obrazu za Jagiełły kilkakrotnie starano się szramy te zatrzeć i zamalować, a jednak potem znowu się ukazały. Dla przyozdobienia Obrazu są dwie sukienki: jedna brylantowa, a druga koralowa. Brylantowa jest wartości nieokreślonej, na nią złożyły się prawie wszystkie rodziny polskie. Koralowa — koralami wyszywana na złotej lamie, niekosztowna, lecz cenna ze względu, że korale złożyły wieśniaczki z kieleckiej ziemi. Była jeszcze i sukienka perłowa a wśród pereł wiele było cennych, jako osobliwość, np. perła w kształcie twarzy, serca, jajka, a dalej olbrzymia perła królewicza Konstantego Sobieskiego. Ta sukienka została przez zbrodniarzy zdarta i zrabowana w 1909 roku. O sprawienie trzeciej srebrnej sukienki już starania porobiono.

Zmiana sukienki dokonywuje się w Wielki Czwartek, a to dlatego, że w ten dzień niema żadnego nabożeństwa w Cudownej kaplicy. OO. Paulini wyjmują Cudowny Obraz z ołtarza i na rękach przenoszą do skarbca, tam zdejmują korony i sukienkę, oczyszczają ją, wkładają inną i wśród serdecznych modłów wstawiają z powrotem na swoje miejsce. Ci wszyscy, którzy niosą obraz lub z bliska przypatrują się, wyznają, że chwila ta robi wrażenie nigdy niezatarte.

Obecne korony złote, brylantami sadzone, pochodzą od papieża Piusa X, który, pełen współczucia dla zbolałego narodu, przysłał mu dar swego serca i pamiątkę swej ku niemu miłości. Dawne korony, ofiarowane przez papieża Klemensa XI w 1717 roku, wraz z sukienką zostały skradzione w 1909 r. Korony podtrzymują dwie pary aniołów.

Koronacja Cudownego Obrazu, pierwsza poza granicami Włoch, odbyła się w 1717 r., a ceremonji dokonał biskup Jan Krzysztaf Szembek. Uroczystość odbyła się wspaniale przy tak licznym napływie wiernych, że kronika klasztorna podaje, iż w tych dniach samych komunikantów wydano 148 tysięcy. Druga koronacja w 1910 r. ściągnęła do Jasnej Góry zgórą pół miljona wiernych; koronacyjnego aktu dokonał biskup włocławski St. Zdzitowiecki. Urczystość swą wspaniałością przeszła wszystkie, jakie dotychczas miały miejsce na Jasnej Górze.

Niejeden, wpatrujący się w Cudowny Obraz, pomyślał sobie: dlaczego ta twarz Matki Najświętszej taka ciemna?

Papieskie dzieło rozk. wiary

Zbliża się dzień misyjny (dnia 18 paźdz.. Ażeby mieć pogląd na stan sił naszych, wzywamy członków do uiszczenia ewentl zaległych składek na ręce dziesiętników, tychże zaś, ażeby zebrane składki oddali do setników. — Kilka członków nie zwróciło odtąd odebranych skarbonek na utrzymanie katechistów w krajach misyjnych; należy takowe zwrócić w biurze parafjalnym. **Górski.**

Kalend. bractw i towarzystw

3. 10. Sobota.
Spowiedź dzieci i młodzieńców.
4. 10. Niedziela.
Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje róża 12.
Żywy Róż. Młodzieńców. Zebr. po nieszporach.
III. Zakon. Zebr. po nieszporach.
Tow. Kobiet „Jutrzenka". Zebr. o godz. 16 w salce parafjalnej.
Stow. Pań Miłosierdzia. Otwarcie wystawy robót ręcznych o godz. 13.
5. 10. Poniedziałek.
Sekcja Dobroczynności. Zebr. po nab. różańcowem.
Stow. Pań. Prac. w Handlu i Konfekcji. Zebr. zarządu po nab. różańcowem.
S. M. P. „Gwiazda". Zebr. zarządu po nab. różańcowem.
6. 10. Wtorek.
Stow. Dzieciectwa Pana Jezusa. Zebr. o godz. 16 w kościele.
Tow. Śpiewu „Moniuszko". Zebr. po nab. różańcowem.
7. 10. Środa.
Tow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo. Zebr. o godz. 17 na salce par.
8. 10. Czwartek.
S. M. P. „Gwiazda". Zebr. plen. po nab. różańcowem w salce par
9. 10. Piątek.
S. M. P. „Promyk". Zebr. zarządu oddz. starsz. po nab. róż.

Uczęszczajmy gorliwie na nabożeństwa różańcowe

w dni powszednie o godzinie 19, w niedziele o godzinie 15.

11. 10. Sobota.
Spowiedź Ojców Różańcowych, nazajutrz wspólna Komunja św.
11. 10. Niedziela.
Żywy Róż. Ojców. Na sumie asystuje róża 13; ezbr. po nieszporach.

Porządek nabożeństw.

4. 10. XIX. Niedziela po Ziel. Świątkach.
Ewangielja św. u św. Mateusza r. 9, 1—3.
Godz. 7 cicha msza św. z kazaniem.
Godz. 8 cicha msza św.
Godz. 9 msza św. z kazaniem dla dzieci.
Godz. 10,15 suma z kazaniem.
Godz. 12 cicha msza św. z kazaniem.
Godz. 14 chrzty i wywody.
Godz. 15 nieszpory z procesją.
W dni powszednie msze św. o godz. 6,15, 7,00 7,45 i 8,30.
Okazja do spowiedzi św. od godz. 6,30.
Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8 rano. (Zgłosić się w zakrystji)
6. 10. Wtorek.
Godz. 7,00. Wotywa do św. Antoniego.
8. 10. Czwartek.
Godz. 8,30. Msza św. z wystawieniem i procesją.
10. 10. Sobota.
Godz. 8,30. Wotywa z litanją do Matki Bosk.
11. 10. XX. Niedziela po Ziel. Świątkach.
Ewangielja św. u św. Jana r. 4, 46—53.
Porządek nabożeństw jak w niedzielę.
OFIARY.
Na pomnik N. S. P. Jezusa przy pl. Poznańskim: N. N. 5 zł, N. N. 5 zł.
Na wikarjat: 33 róża matek 6 zł.p. Walerja Zielińska 5 zł.
Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

W Czyżkówku.

5. 10. Niedziela.
Godz. 8. Msza św. z krótkiem kazaniem
Godz. 10. Suma z kazaniem.
Godz. 14.30. Chrzty.
Godz. 15. Nieszpory z różańcem i wystawieniem N. Sakramentu.
W dni powszednie msza św. o godz. 7-ej.
Okazja do spowiedzi św. codziennie przed mszą św., w sobotę od godz. 17 do 19 i od godz. 20.
Nabożeństwo różańcowe z wystawieniem Najśw. Sakramentu codziennie od g. 19, w niedziele i święta na nieszporach.
11. 10. Sobota.
Okazja do spowiedzi od godz. 17—19 i od godz. 20.

12.10. Niedziela.
Porządek nabożeństw jak 5. 10.
Zebrania.
4. 10. Niedziela.
Żyw. Róż. Ojców i Młodzieńców. Wspólna komunja św. zebranie po sumie w kaplicy.
S. M. P. „Wiosna". Akademja ku czci św. Teresy o godz. 19 w salce parafjalnej, przedstawienie dla dzieci po nieszporach.
5. 10. Poniedziałek.
S. M. P. „Orzeł". Zebr. zarządu o godz. 19½
8. 10. Czwartek.
S. M. P. „Orzeł". Zebr. plen. o godz. 19½ w salce parafjalnej.
10. 10. Sobota.
Żyw. Róż. Matek. Spowiedź od godz. 17, nazajutrz wspólna Komunja św.

Ogłoszenia parafjalne.

Nabożeństwo różańcowe odprawia się codziennie:
w dni powszednie o godz. 19,
w niedziele i święta na nieszp. o g. 15.
4. 10. Sobota.
Spowiedź młodzieńców i dzieci.
Nauka przygotowawcza do Sakramentów św. rozpoczyna się w środę, 7 bm. od godz. 15,30 na salce parafjalnej. Stawić się winny wszystkie dzieci z 3 klasy szkół powszechnych oraz starsze dzieci nie przyjęte jeszcze do Sakramentów świętych.
10. 10. Sobota.
Spowiedź mężczyzn.

Sakr. chrztu św. otrzymali.

Łucja Kierczewska, Nakielska 52.
Henryk Zawidzki, Grunwaldzka 51.
Marjan Stróżyński, Chwytowo 5.
Stanisław Julkowski, Winc. Pola 15.
Edward Mozkat, Poznań.
Regina Jasińska, Na Wzgórzu 50.
Irena Belt, Grunwaldzka 40.
Marjan Niestatek, Długosza 13.
Czesław Zarzemski, Łokietka 36.
Stanisław Olszewski, Łochowo.
Regina Oszczak, Św. Trójcy 5 a.
Henryk Przeniosło, Podgórna 12.
Eugenja Chwarczyńska, Łokietka 28.
Aurelja Chwarczyńska, Łokietka 38.
Zbigniew Frankiewicz, Grunwaldzka 57.
Marjan Glazik, Na Wzgórzu 37.
Eugenjusz Neumann, Długosza 4.
Franciszek Kawczyński, Staroszkolna 19.
Leonard Bruski, Staroszkolna.
Napoleon Pankowski, Jackowskiego 16.
Edward Staszak, Św. Trójcy 18.
Wacław Strzyżewski, Jasiniec-Białobłota.
Edward Boroński, Jackowskiego 24.
Paweł Główczewski, Stawowa 30.
Czesław Rytlewski, Koronowska 38.
Czesław Cichy, Grunwaldzka 150.
Zygfryd Jenczek, Flisacka 9.
Marja Iciek, Koronowska 6.
Felicja Toporowicz, Koronowska 38.
Benedykt Janachowski, Grunwaldzka 162.
Marja Dulka, Grunwaldzka 69.
Benedykt Łenski, Grunwaldzka 148.
Bogdan Należyty, Grunwaldzka 221.
Barańska Janina, Flisacka 5.
Henryk Siuchniński, Grunwaldzka 162.
Urszula Lubiewska, Osowagóra.
Jadwiga Wesołowska, Osowagóra.
Kazimierz Sochaczewski, Prądy 15.
Tadeusz Karczewski, Grunwaldzka 150.
Józef Kot, Nakielska.
Zdzisław Górniak, Grunwaldzka 187.
Jan Pasternak, Opławiec 24.

Umarli

Olszewski Mieczysław, Łochowice;
Szeczycka Stanisława, Kanałowa 8;
Przybylski Marcin, Różana 16;
Krause Paulina, Osada 12;
Kasprzyk Gabryela, Śląska 34;
Wełniak Antonina, Koronowska 66;
Steckel Edward, Dom Starców;
Drewka Marta; Chełmińska 22;
Cieślińska Weronika, Lubelska 34;
Słonina Antonina, Chojnicka;
Michorczyk Kazimierz, Seminaryjna 10;
Nowak Wit, Łokietka 33;
Zieliński Stanisław, Śluza VI.;
Herman Łucjan, Winc. Pola 4;
Dropiewski Jan, Bronikowskiego 14;
Suchomska Klara, Opławiec;
Rubaszewski Jan, Grunwaldzka 108;
Kaczmarek Joanna, Weł. Rynek 4;
Neumann Eugenjusz, Długosza 4;
Pałubicki Albin, Jackowskiego 24.
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy. — Tłoczono w Drukarni Polskiej Sp. Akc. Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 18. Tel. 35